

Wojciech Mrozowicz

Nieznane listy Ignacego Krasickiego do Krzysztofa Hilarego Szembeka

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 80/4, 217-234

1989

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

NIEZNANE LISTY IGNACEGO KRASICKIEGO DO KRZYSZTOFA HILAREGO SZEMBEKA

Opracował
WOJCIECH MROZOWICZ

Wydawcy *Korespondencji Ignacego Krasickiego* w pełni zdawali sobie sprawę z niekompletności publikowanej przez nich spuścizny epistolograficznej Księcia Biskupa Warmińskiego¹. Istotnie, w ciągu 30 lat, jakie upłynęły od ukazania się tej edycji, odkryto 19 „nowych” listów², do których teraz wypada dołączyć jeszcze 3, znajdujące się w prywatnym archiwum rodziny Turnów³.

Adresat tych listów, Krzysztof Hilary Szembek, to postać znana już skądinąd biografom Krasickiego. Przede wszystkim uwieczniony on został przez XBW jako odbiorca listu poetyckiego *Do Krzysztofa Szembeka*, wiadomo też, że brał udział

¹ *Korespondencja Ignacego Krasickiego*. Z papierów L. Bernackiego wydali i opracowali Z. Goliński, M. Klimowicz, R. Wołoszyński. Pod redakcją T. Mikulskiego. T. 1. Wrocław 1958, s. XX. Zob. też B. Garszczyńska, *Epistolografia Ignacego Krasickiego*. Słupsk 1987, s. 57—58.

² Listy te opublikowali: J. W. Gomułicki (*List z Helzberga*. „Stolica” 1961, nr 31, s. 22 — do Barbary z Duninów Sanguszkowej; *Nieznany list do XBW*. „Nowe Książki” 1959, nr 23, s. 1454 — od Ksawerego Zubowskiego), A. Ryszkiewicz (*Poeta i artyści. Nad korespondencją I. Krasickiego*. „Rocznik Olsztyński” t. 4 (1961/62), s. 387 — do Zygmunta Vogla oraz kopie listów do i od Friedricha Antona Heinitza), J. Rudnicka (*Jak powstał „Kalendarz obywatelski” Ignacego Krasickiego. Przyczynek do dziejów pisarstwa i stanu księgozbioru*. „Rocznik Biblioteki Narodowej” t. 4 (1968), s. 251—252 — do Kajetana Ghigiottiego), J. Długosz (*Listy Ignacego Krasickiego do Barbary Sanguszkowej z lat 1757—1759*. „Ze skarbca kultury” z. 24 (1973)), J. Snopek (*Nieznane listy Ignacego Krasickiego do Gaetana Ghigiottiego*. „Pamiętnik Literacki” 1986, z. 3) i Garszczyńska (*op. cit.*, s. 59 — do Seweryna Rzewuskiego).

³ Trudno jest precyzyjnie określić, kiedy listy trafiły do tego archiwum — miało to miejsce zapewne jeszcze w XVIII wieku. Fakt, iż znalazły się one właśnie w papierach Turnów, wiązać należy z zawarciem małżeństwa przez siostrę adresata listów, Krystynę Szembekównę, z Zygmuntem Turno (zob. T. Żychliński, *Złota księga szlachty polskiej*. R. I. Poznań 1879, s. 298, oraz R. III (1881), s. 296, gdzie jednak imię żony Zygmunta podane mylnie: Katarzyna, zamiast Krystyna). Od końca XIX w. archiwum, wraz z listami Krasickiego, było w posiadaniu Zofii i Bronisława Turnów, a drugą wojnę światową przetrwało pod opieką Heleny i Bronisława (syna Bronisława) Turnów, po czym przeszło na własność Joanny i Józefa Turnów.

w pracach nad encyklopedią Krasickiego — *Zbiorem potrzebniejszych wiadomości*. Tym bardziej więc warto przybliżyć tutaj sylwetkę adresata nowo odkrytych listów⁴.

Urodził się Krzysztof Hilary Szembek 13 stycznia 1722 w Białej w powiecie waleckim. Rodzicami jego byli Antoni, kasztelan nakielski, i Franciszka z Iwańskich Szembekowie. Wykształcenie zdobywał najpierw w kolegiach jezuickich w Wałczu, Poznaniu i Gdańsku, później zaś w seminarium Księży Misjonarzy w Warszawie, do którego wstąpił w 1740 roku. Prawie równocześnie został kanonikiem krakowskim, rozpoczynając w ten sposób — pod patronatem stryja prymasa — swą karierę kościelną. Poszczególne jej etapy wyznaczały: kanonia gnieźnieńska, którą otrzymał po ukończeniu studiów w Rzymie (1748), probostwo katedralne płockie wraz z tytułem księcia sieluńskiego (1750), archidiaconia warszawska (1758), koadiutoria chełmińska przy biskupie Andrzeju Bajerze wraz z biskupstwem uranopolitańskim *in partibus* (1767). Ponieważ diecezja chełmińska w wyniku pierwszego rozbioru Polski znalazła się pod panowaniem pruskim, stroniący od polityki Szembek zrezygnował z jej koadiutorii, niebawem jednak został powołany na koadiutorię płocką przy biskupie Michale Poniatowskim (1775). W latach 1783—1784 pod nieobecność w Polsce nuncjusza Giovanniego Andrei Archettiego jako pierwszy z Polaków dostąpił Szembek zaszczytu sprawowania nuncjatury. W roku 1785, wraz z postąpieniem Michała Poniatowskiego na arcybiskupstwo gnieźnieńskie, obejmując rządy w diecezji płockiej osiągnął najwyższy szczebel swojej kariery kościelnej. Po dalszych 4 latach wysunięta jeszcze została jego kandydatura do biskupstwa krakowskiego, o które ubiegał się również Ignacy Krasicki, ostatecznie przypadło ono jednak Feliksowi Pawłowi Turskiemu.

Krzysztof Hilary Szembek udzielał się także w świeckim życiu publicznym: kilkakrotnie wybierany był deputatem do trybunału koronnego i dwukrotnie mu przewodniczył, brał udział w pracach Rady Nieustającej (w Departamencie Skarbowym), pod kierunkiem Andrzeja Zamoyskiego uczestniczył w opracowywaniu kodeksu praw sądowych, odrzuconego przez sejm w r. 1780, działał w królewskiej Komisji Kruszcowej, włączył się też aktywnie w prace Sejmu Czteroletniego. Szembek znany jest ponadto jako współpracownik Hugona Kołłątaja w dziele reformy nauczania teologii w Akademii Krakowskiej, wreszcie jako członek Komisji Edukacyjnej Koronnej przy rządzie targowickim. Po trzecim rozbiore Polski, zapewniwszy następstwo na biskupstwie płockim swemu kuzynowi, Onufremu Szembekowi, przeniósł się do Krakowa, gdzie zmarł 8 września 1797.

Wśród korespondentów Krasickiego Krzysztof Hilary Szembek nie jest postacią nową, już bowiem opublikowane zostały 2 listy XBW adresowane właśnie do niego: jeden, z 4 lutego 1797⁵, miał jednak charakter urzędowy i z tego zapewne powodu nie został włączony do wydania *Korespondencji*, drugi zaś, również pominięty w owej edycji, znany jest tylko z brulionu⁶, a powstał przy okazji prze-

⁴ Najobszerniejsze opracowanie biografii K. H. Szembeka wyszło spod pióra J. Bartoszewicza (*Znakomici mężowie polscy w XVIII wieku*. T. 3. Petersburg 1856). Warto tu jeszcze wskazać biogramy opracowane przez J. Korytkowskiego (*Pralaci i kanonicy Katedry metropolitalnej gnieźnieńskiej od roku 1000 aż do dni naszych*. T. 4. Gniezno 1883, s. 63—68), L. Łętowskiego (*Katalog biskupów, pralatów i kanoników krakowskich*. T. 4. Kraków 1853, s. 113), Żychlińskiego (*op. cit.*, R. I, s. 298—299) oraz biogram w *Historii nauki polskiej* (t. 6. Wrocław 1974, s. 676).

⁵ F. L. Čelakovský, *Všeslovanské počateční čtení*. Cz. 1. Praha 1850, s. 26—27.

⁶ Brulion ten po raz pierwszy opublikowany został przez L. Bernackiego (w: I. Krasicki, *Satyry i listy*. Wyd. krytyczne. Lwów 1908, s. 235—236).

syłania listu poetyckiego *Do Krzysztofa Szembeka* adresatowi. Na uczuciowe, osobiste nacechowanie tego utworu zwrócił uwagę Zbigniew Goliński, którego zastanowił przy tym brak tak korespondencji, jak i jakichkolwiek innych dokumentów ilustrujących bliższe związki Krasickiego z Szembekiem⁷. Można jednak przypuszczać, że takie ślady ich wzajemnych kontaktów na pewno istniały, a 3 nowo odnalezione listy Krasickiego są tylko częścią *epistolarium* biskupa warmińskiego i biskupa-koadiutora płockiego. Brak podpisów pod tymi 3 listami dodatkowo każe się domyślać, że obaj korespondenci byli sobie dobrze znani i nie pisywali do siebie incydentalnie. Potwierdza to zresztą osobisty charakter listów (zwłaszcza zaś daleka od zwyczajowej grzeczności troska Krasickiego o stan zdrowia adresata, wyrażona w liście z 11 grudnia 1779).

Listy Krasickiego z archiwum Turnów pisane były w Lidzbarku Warmińskim i Fromborku w ostatnich miesiącach r. 1779, powstały więc w okresie największej aktywności twórczej księcia poetów i właśnie z tego względu zasługują na szczególną uwagę. Przewijającym się przez nie wszystkie tematem jest sprawa wydania *Zbioru potrzebniejszych wiadomości*. Od dawna wiadomo już, że w pracach nad tą encyklopedią brał udział m.in. Krzysztof Hilary Szembek. O jego uczestnictwie świadczy najlepiej autograf samego dzieła, detalicznie przedstawiony przez Ludwika Bernackiego⁸. Pierwszy zaś biograf Szembeka, Adam Naruszewicz, pisał: „ksiązę biskup warmiński, Krasicki, ułożywszy, na formę Morerego, dykcjonarz polski alfabetyczny powszechnych wiadomości, obligował go [tj. Szembeka], przez dawną przyjaźń, ażeby uczynił korektę rozsądną tego dzieła pożytecznego i żeby powpisywał artykuły, które tamże podał tylko zatytułowane. Podjął się tej pracy i na kilkadziesiąt artykułów częścią poprawił w błędach, częścią reformował i powiększył, a najwięcej nowych tamże wpisał”⁹. Tym razem o współpracy z Szembekiem dowiadujemy się bezpośrednio od samego Krasickiego. XBW dzielił się z biskupem-koadiutorem płockim swoimi wyobrażeniami o ostatecznym kształcie encyklopedii, sugerując wielkość czcionki, format, treść dedykacji, a nawet namawiając go, by jako „współojciec” napisał przedmowę do całego dzieła. Tutaj ponadto wspomniany został kolejny współpracownik przy *Zbiorze potrzebniejszych wiadomości* — głośny w stanisławowskiej Warszawie historyk i ekonomista, Feliks Łojko, którego nazwisko nie było do tej pory wymieniane wśród twórców leksykonu.

Sporo miejsca w listach do Szembeka poświęcił Krasicki swemu stałemu wydawcy, Michałowi Gröllowi. Zapewne w trosce o poprawność edycji *Zbioru potrzebniejszych wiadomości* XBW uczuła Szembeka — jak można wnosić z listów, pośrednika w swych kontaktach z Gröllem — na niefrasobliwość tego „zatwardzłego Niemca”, który, powodowany „czy niewiadomością, czy lenistwem, czy pospiechem”, wydawał wszystkie dzieła Krasickiego „z niezliczonymi omyłkami”. Takie uskarżanie się na Gröllę to wprawdzie nie nowość w korespondencji księcia biskupa¹⁰, nigdzie ono jednak nie przybrało tak dosadnej formy. Jeśli przy tym zważyć, że pretensje Krasickiego nie zawsze były do końca uzasadnione, to rodzi się trudne do weryfikacji przypuszczenie o jakichś innych jeszcze, nie przytoczonych w tej korespondencji, źródłach niechęci do Gröllę.

⁷ Z. Goliński, przypis w: I. Krasicki, *Satyry i listy*. Wstęp J. T. Pokrzywniak. Opracowanie tekstów i komentarze Z. Goliński. Wyd. 2. Wrocław 1988, s. 145. BN I 169.

⁸ L. Bernacki, *Krasiciana*. Kraków 1927, s. 10—11. (Osobne, uzupełnione odbicie ze *Studiów staropolskich*, księgi ku czci Aleksandra Brücknera).

⁹ Cyt. za: Bernacki, *op. cit.*, s. 10.

¹⁰ Zob. przypis 4 do listu 1.

Z punktu widzenia kalendarium twórczości Krasickiego najciekawsza jest informacja zawarta w liście z 26 listopada 1779 o będących na ukończeniu pracach nad *Antymonachomachią*. Każe ona przesunąć czas powstawania poematu z wiosennych miesięcy r. 1780 na jesień roku poprzedniego. Tutaj trzeba by również zwrócić uwagę na wyrażoną w tym samym liście, wyjątkową w korespondencji Krasickiego, autorską opinię na temat *Monachomachii* i *Antymonachomachii*, że owe obie „fraszki” są „mniej warte druku”. Do rozstrzygnięcia należałoby pozostawić pytanie, czy z tej samokrytycznej oceny wynika, że do publikacji *Monachomachii* rzeczywiście doszło wbrew woli autora, czy więc byłoby to dodatkowe potwierdzenie tezy o kradzieży rękopisu poematu. W świetle nowo odkrytych listów nie ulega natomiast wątpliwości cel napisania *Antymonachomachii*, która miała być — tak jak i *Monachomachia* — „lekarstwem”, oczywiście na negatywne zjawiska w życiu zakonnym Polski drugiej połowy w. XVIII; żeby jednak owego *remedium* nie przedawkować, tzn. nie ogłosić poematu zbyt szybko po *Monachomachii*, wahał się Krasicki z jego zaaplikowaniem i uzależniał je od osądu innych, w tym przypadku Szembeka, dając w ten sposób raz jeszcze świadectwo nie komizmu z góry zamierzonego, lecz zdecydowanie moralizatorskiego nastawienia przy tworzeniu obu swoich poematów.

W ślad za utrwaloną już praktyką przyjmowania przez kolejnych wydawców listów Krasickiego zasad edytorskich wyłożonych we wstępie do jego *Korespondencji*¹¹, dostosowano do nich również niniejszą publikację.

Pani Joannie Józefowej Turno oraz jej córce, Izabeli Turno-Przybylskiej, składam podziękowanie za udzielenie mi zgody na publikację materiałów z ich archiwum rodzinnego¹². Chciałbym ponadto wyrazić wdzięczność za życzliwą pomoc doc. dr. hab. Zbigniewowi Golińskiemu.

1

Lidzbark Warmiński, 31 X 1779

Autograf w archiwum Turnów, sygn. S 256. List składa się z 2 kartek papieru o wymiarach 23 × 19 cm, zapisana obustronnie tylko pierwsza. Na s. 1 kilkanaście kleksów atramentem takim, jaki został użyty do napisania listu.

W Helsberkgu [!], 31. 8bris 1779

W usłudze przyjacielskiej, w żarliwości o pomnożenie nauk, w pracy, w skutku, któż by nie poznał najczulszego i najoświecieńszego z tych, których zamyka w sobie nie tylko Warszawa, ale i kraj. Mój Książę! to nie komplement, więc ani mnie łaj, ani mi dziękuj.

Gröll¹ czy niewiadomością, czy lenistwem, czy pospiechem psuje moje pisma i w każdym druku pełno błędów, a nawet erratów na końcu nie kładzie. Kończy czasem niepotrzebnymi przydatkami, tak jak

¹¹ *Korespondencja Ignacego Krasickiego*, t. 1, s. XXII—XXX.

¹² Bliższych informacji na temat tego archiwum zasięgnąć można w oddziałach rękopisów Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu oraz Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu.

w *Doświadczyńskim*, gdzie datę berlińską położył², albo w *Bajkach*, które zakończył dysertacją nad szóstym przykazaniem³. Cóż czynić? Więcej się cierpiało, trzeba i to znieść, tym bardziej, ile ze temu zatwardziałemu Niemcowi i dysertacje, i prośby, i zaklęcia, jak widzę, bynajmniej nie pomagają⁴.

Proszę mi donieść, jakim formatem te książki⁵ wychodzić mają⁶, mnie by się zdało *in 4to*, drukiem trochę sporszym, bo w *Bajkach* i *Satyrach* nadto jest drobny⁷. Radź, mój koch[any] Ks[ia]żę, o tym dziele, bo po części twoje własne jest⁸, a zmierza ku wzmożeniu i rozpostarciu nauk, co każdego podściwego obywatela powinno być celem.

Król, że jest na czele i dobrze myślących, i dobrze czyniących, niech też to dzieło w opiekę swoją weźmie. Przy czytaniu czwartkowym⁹ napomknij WKsM[os]ć, żeby zlecił jakiemu dobremu skrybentowi przepisanie ksiąg i wysadził kogo z ramienia swojego, który by dopilnował, ażeby i w przepisaniu, i w druku omyłek nie było. Jeżelibyś WKsM[os]ć widział tego potrzebę, abym ja sam o to pisał, proszę mnie informować. Uczynię nieodwłocznie.

Sciskam serdecznie

Ks[ia]żę J[ego]m[os]ć Koadi[utor] Płocki.

¹ Michał Gröll, wydawca większości dzieł Krasickiego.

² *Mikołaja Doświadczyńskiego przypadki* zakończone zostały — zgodnie z zamieszczoną w pierwszym wydaniu datą — „W Berlinie, 26 lutego, roku 1775”. Dlaczego Krasicki kwestionuje tę datację, trudno jednoznacznie stwierdzić, tym bardziej że jedyny znany dzisiaj autograf *Doświadczyńskiego* (Bibl. Czart., rkps 1485) zakończony jest taką samą informacją. Może Krasicki uznał ją za niestosowną w druku.

³ Krasicki „przepisał się” wyraźnie, Gröll bowiem w zakończeniu *Bajek i przypowieści* przypominał „przedrukiwaczom lwowskim” przykazanie siódme: „Nie kradnij”, chcąc w ten sposób dodatkowo zagwarantować sobie wyłączność do tego dzieła, przyznaną mu przecież w marcu 1779 odpowiednim przywilejem królewskim (zob. Z. Goliński, *Kronika życia i twórczości Ignacego Krasickiego*. W: *Korespondencja Ignacego Krasickiego*. Z papierów L. Bernackiego wydali i opracowali Z. Goliński, M. Klimowicz, R. Wołoszyński. Pod redakcją T. Mikulskiego. T. 1. Wrocław 1958, s. LI). Prawo wyłączności Gröll'a do wydawanych przez niego dzieł było często łamane przez oficyny prowincjonalne, zwłaszcza przez drukarnię Szlichtyna we Lwowie (zob. A. Pawiński, *Michał Gröll. Obrazek na tle epoki stanisławowskiej*. Kraków 1896, s. 67—68. — *Encyklopedia wiedzy o książce*. Wrocław 1971, s.v. *Gröll Michał*), nie dziwi więc, że wydawca protestował przeciw takim praktykom w tego rodzaju odezwach jak w *Bajkach i przypowieściach*.

⁴ Skargi na Gröll'a powtarzał Krasicki również później, w liście do K. Ghiottiego, z 7 VI 1784 (*Korespondencja Ignacego Krasickiego*, t. 2, s. 228—229); na Gröllowskie pomyłki uczulał też przygotowującego wydanie zbiorowe jego dzieł F. K. Dmochowskiego w listach z Berlina — z 9 i 22 XII 1800 (*ibidem*, s. 702—704). Zob. też Z. Goliński, *Nad tekstami Krasickiego*. *Studia*. Wrocław 1966, s. 13—14.

⁵ Chodzi o *Zbiór potrzebniejszych wiadomości*, wydany przez Gröll'a w 2 tomach w latach 1781—1783.

⁶ „Wychodźcie mają” poprawione z „wychodziły”.

⁷ Rzeczywiście *Zbiór potrzebniejszych wiadomości* ukazał się *in quarto*. Do składu użyta została czcionka nieco większa od dzisiejszej garmondowej, podczas gdy w *Bajkach i przypowieściach* oraz w *Satyrach* zastosowano czcionkę o wielkości zbliżonej do naszego petitu.

⁸ Na temat współudziału adresata w pracach nad *Zbiorem potrzebniejszych wiadomości* zob. przede wszystkim L. Bernacki, *Krasiciana*. Kraków 1927, s. 10—12, m.in. wykaz haseł encyklopedii opracowanych przez K. H. Szembeka. — W archiwum Turnów pod sygn. S 192 znajduje się kolejny ślad współudziału biskupa-koadiutora płockiego w przygotowaniu encyklopedii: jest to brulionowa wersja hasła *Bostandzi i Dragoman*, zapisana ręką K. H. Szembeka. Hasła te w niezmienionej prawie postaci weszły do dzieła.

⁹ Encyklopedia Krasickiego czytana bywała na obiadach czwartkowych, najpierw zresztą pod nieobecność głównego autora, w końcu r. 1779 oraz w pierwszych miesiącach roku następnego. Zob. R. Kaleta, *Obiady czwartkowe na dworze króla Stanisława Augusta. (Próba monografii)*. W zbiorze: *Warszawa XVIII wieku*. Z. 2. Warszawa 1973, s. 80.

2

Frombork, 26 XI 1779

Autograf w archiwum Turnów, sygn. S 257. List składa się z 2 zapisanych obustronnie kartek papieru o wymiarach 23 × 19 cm.

W Fraumborgu 26. 9bris 1779

W tym momencie oddają mi list mego koch[anego] Księcia¹. A czemuż nie z Helsberga² powróconego? Domyśliłeś się, mój Ks[ia]żę, że tak zawołam, ale wątpię, żebyś przewidział, z jak bolesnym uczuciem. W tych najbardziej okazjach dotkliwa jest moja sytuacja, dająca mi poznać, *ce qu'on appelle en français, le néant de mon être*³. Cóż zrobić? Trzeba, jak to mówią, pigułkę zgryźć, choć gorzka, a skrzywiwszy się, dać respons na list, który odbieram. Ale mi ta Chełmża jeszcze w głowie siedzi⁴ — ale się przymuszam do odpisu, ale po napisanym liście by [!] będę mrucał.

Nie tylko dwa, ale i trzy egzemplarze będą do usług WKsM[ości]; jam przewidział, że to dzieło⁵ Gröll, tak jak zwykły, z niezliczonymi omyłkami wyda, stało się jednak, będę na potym ostrożniejszy.

Kiedy nie chcesz, mój Ks[ia]żę, królowi mówić, toć ja napiszę⁶, ale dlaczegóż, mój Ks[ia]żę, nie masz poufałości do tego, który gdy czyni profesję uczonych szacować i kochać, tym samym powinien Cię mieć, mój Ks[ia]żę, w największym szacunku? Mnie by się zdało, że by go nic więcej nie przywiązało, jak uczynienie względem niego kroków oznaczających poufałość (takową, *subintelligit[ur]*⁷, jaka się względem monarchów brać może).

Przedmów jestem nieprzyjacielem i lubo uznaję, że by tu była potrzebna⁸, wstyd mnie śpiewać palinodię po *Doświadczyńskim*⁹. Myśli

w zwięzłości wyłuszczone *ad rem*, dobre i wyborne, jesteś, mój Ks[ia]żę, piastunem tego dzieła, bądź współojcem. Daj swoją przedmowę, w której by trzyma [!] wyrazić obligację, którą to dzieło mieć powinno, śp. Łoykowi¹⁰. A jeśli tego nie uczynisz, to ja napiszę i wręcz [!] powiem: Ks[ia]żę J[ego]m[os]ć Szembek, Koadiutor Biskupstwa Płockiego, to dzieło z rąk autora wyszłe nieokrzesane przyozdobił, wspomógł i godnym uczynił widoku publicznego, etc.

Anti-Monacheidos jest prawie dokończone¹¹, ale nie zda mi się wilka budzić ani wywoływać z lasa, żeby i lekarstwa nie wzięli za truciznę, *lasciam gli dormire in pace*¹², jak się zobaczymy, to przeczytam albo i ustąpię, ale jak i pierwsza¹³, tak i ta powtórna fraszka mniej warte druku.

W przedmowie z strony zwięzłości dzieła i to można powiedzieć, iż umyślnie takie jest, żeby być mogło *ad manum*¹⁴ — Morery oryginalnie od autora *in uno volumine*¹⁵ wyszedł, teraz z przydatków foliów 10¹⁶. Toż się może i z naszą pracą stanie¹⁷. Ściskam serdecznie. Ale mi Chełmża na sercu.

Proszę mnie informować, kto jest teraz kustoszem Kolegiaty Sandomirskiej, czyli ustąpiona przez Ks[ięcia] Arcy[b]iskupa Lwowskiego, czyli koadiutorię onej zapisał i komu?¹⁸ Znalazłem albowiem w archiwum moim dokument r. 1440 oryginalny, na pergaminie, rozgraniczenia dóbr Swirza do tejsze Kustodii należących *p[er] Nicolaum Powala de [T]haczow, succamerarium generalem Terrae Sandomiriensis etc.*¹⁹

Ks[ia]żę Koadiu[tor] Płocki

¹ Nie zachował się żaden list K. H. Szembeka do Krasickiego.

² Heilsberg (dziś: Lidzbark Warmiński); mieściła się tam rezydencja biskupów warmińskich.

³ To, co się po francusku nazywa nicością mojego istnienia.

⁴ W Chełmży znajdowała się stolica diecezji chełmińskiej, której biskupem-koadiutorem do r. 1773 był Szembek. Sprawa Chełmży, tak poruszająca Krasickiego, jest trudna do bliższego wyjaśnienia.

⁵ Zapewne *Satyry*, o których ukazaniu się u Grölla donosiła „Gazeta Warszawska” z 1 IX 1779. Zob. Goliński, *Kronika życia i twórczości Ignacego Krasickiego*, s. LII.

⁶ Nawiązanie do poprzedniego listu. Odpowiedni list Krasickiego do Stanisława Augusta nie jest znany.

⁷ Miał się rozumieć.

⁸ Chodzi o przedmowę do *Zbioru potrzebniejszych wiadomości*. Ostatecznie dzieło to ukazało się bez przedmowy.

⁹ W przedmowie do *Mikołaja Doświadczyńskiego przypadków* skrytykował Krasicki szeroko rozpowszechniony zwyczaj pisanie wstępów (choć jego wstęp nie różnił się wcale od tych krytykowanych — zob. M. Klimowicz, wstęp w: I. Krasicki, *Mikołaja Doświadczyńskiego przypadki*. Wyd. 6, zmienione. Wrocław 1973, s. XXVII), stąd też jego opory przed pisaniem przedmowy do encyklopedii.

¹⁰ Franciszek Feliks Łojko został przez Krasickiego uhonorowany, jako „praw ojczystych czciciel i obrońca”, symbolicznym nagrobkiem w parku lidzbarskim oraz wierszowanym epitafium (zob. list XBW do K. Żórawskiego, z 10 V 1786, w: *Korespondencja Ignacego Krasickiego*, t. 2, s. 299). Udział Łojki w pracach nad *Zbiorem potrzebniejszych wiadomości* skądinąd nie jest znany.

¹¹ Czas powstania *Antymonachomachii* określano do tej pory na wiosenne miesiące r. 1780 (zob. Z. Goliński, wstęp w: I. Krasicki, *Monachomachia i Antymonachomachia. (Poematy)*. Wrocław 1969, s. LXXXII. BN I 197), ewentualnie początek prac nad nią przesuwany był na przełom lat 1779 i 1780 (zob. Z. Goliński, *Ignacy Krasicki*. Warszawa 1979, s. 302), tymczasem w świetle informacji z tego listu ukończenie *Antymonachomachii* wypada określić już na późną jesień 1779.

¹² Pozwalam mu spać w spokoju.

¹³ Chodzi tu o *Monachomachię*.

¹⁴ Do ręki.

¹⁵ W jednym woluminie.

¹⁶ Louis Moréri (1643—1680), jezuita francuski, był autorem dzieła o charakterze encyklopedycznym, *Le Grand dictionnaire historique, ou le mélange curieux de l'histoire sainte et profane*. Pierwsze, 1-tomowe wydanie tego leksykonu ukazało się w r. 1674 w Lyonie, a w 1759 wznowiono go po raz dwudziesty i ostatni — i wtedy obejmował on już 10 tomów. Krasicki posiadał w swej bibliotece dwie edycje dzieła Morériego: z r. 1733, w 6 tomach, oraz ostatnią. Zob. S. Gracioti, J. Rudnicka, *Inwentarz biblioteki Ignacego Krasickiego z 1810 r.* Wrocław 1973, s. 56, 69.

¹⁷ Krasicki podjął jeszcze później trud rozszerzenia *Zbioru potrzebniejszych wiadomości*. Przygotowane przez niego materiały ukazały się drukiem dopiero w latach 1829—1833 w „edycji nowej i zupełnej” *Dzieł jako tomy 11—16: Dopełnienia w żadnym z dotychczasowych wydań nie zawarte, a po większej części z własnoręcznych, po śmierci autora pozostałych rękopisów wyjęte*.

¹⁸ Arcybiskupem lwowskim był Wacław Hieronim Sierakowski (1699—1780), znany ze swego oddania sprawom Kościoła. Od r. 1759 sprawował on ponadto urząd kustosa kolegiaty sandomierskiej; koadiutoria tej kustodii należała do Józefa Olechowskiego (1735—1806), późniejszego biskupa-sufragana krakowskiego. Zob. J. Wiśniewski, *Katalog prałatów i kanoników sandomierskich od 1186—1926 r. tudzież sesje kapituły sandomierskiej od 1581 do 1866 r.* Radom 1926, s. 270—271, 218—219.

¹⁹ Przez Mikołaja Powalę z Taczowa, podkomorzego generalnego Ziemi Sandomierskiej etc. — Dokument taki nie jest znany. W sandomierskim Archiwum Diecezjalnym zachowane są jednak dwa dokumenty potwierdzające dokonanie przez Mikołaja Powalę z Taczowa (forma „Haczow” — to zapewne pomyłka XBW w odczytaniu oryginału), podkomorzego sandomierskiego w latach 1439—1451, rozgraniczenia dóbr Świerże, leżących nieopodal ujścia rzeki Zagożdżonki do Wisły, na północny zachód od Kozienic. Pierwszy z tych dokumentów pochodzi z r. 1448, a drugi jest o rok późniejszy (zob. *Zbiór dokumentów małopolskich*. Wydał S. Kuraś. Cz. 3. Wrocław 1969, nry 786, 829). Być może w rękach Krasickiego znajdował się właśnie któryś z tych dokumentów.

Dziwny zbieg okoliczności sprawił, że kilka lat przed odnalezieniem dokumentu przez Krasickiego, w r. 1776, doszło do sporu o granice majątku Świerże, ciągle jeszcze będącego własnością kapituły sandomierskiej. Zawiadujący dobrami kapitulnymi J. Olechowski zabierał ze sobą do Krakowa odpowiednie dokumenty majątkowe, m.in. jeden z dyplomów wystawionych przez Powalę z Taczowa. Zob. Wiśniewski, *op. cit.*, s. 182.

3

Frombork, 11 XII 1779

Autograf w archiwum Turnów, sygn. S 258. List składa się z 2 kartek papieru o wymiarach 19 × 11,5 cm, zapisana obustronnie tylko kartka 1.

W Fraumborgu 11. 10bris 1779

Daj Boże jak najpomyślniejszego roku WKsM[óści] w tym, który zagniemy niezabawem, żebyś go zaś od febry nie zaczynał, życzę zażył [!] kropli zwanych „Schwersche Essenz”, mają się one znajdować u Grölla i z preskrypcją, jak ich zażywać¹. Tu u nas osobliwie na febry cuda czynią, ale je nie bierę aż po kilku paroksyzmach. Daj Boże, aby już nie były potrzebne, gdy mój list przyjdzie, jeżeli jednak febra uparta, życzyłbym tego lekarstwa, ile *aliunde*² niewinnego, spróbować — *salvo consensu facultatis medicae*³.

Nie chce mi się pisać przedmowy⁴, bo by musiała być długa, mój Książę, *faites — la besogne*⁵ — bo ja mam wiele do roboty, na końcu mi i oczów nie stanie.

Można by królowi dzieła tego uczynić dedykację, zamiast panegiryków te tylko słowa położywszy:

Stanisławowi Augustowi

Wskrzescielowi Nauk⁶.

Jeżeli się to podoba, dobrze, jeśli nie, to i tak dobrze.

Chwała Bogu, że się mogę naszemu Olechowskiemu⁷ przysłużyć [!]. Kocham go i szanuję, bo wart szacunku podściwycych ludzi. Jeżeli będziesz pisał do niego, Ks[ią]żę, uściskaj go ode mnie i powiedz, że ten dokument oryginalny⁸ przesłę na ręce WKsM[óści] albo tam, gdzie będzie chciał.

Sciskam serdecznie, a proszę nie chorować.

Ks[ią]żę J[ego]m[óści] Szembek.

¹ Gröll w swojej księgarni mieszczącej się na Marywilu, centrum handlowym Warszawy drugiej połowy w. XVIII, poza sprzedażą książek prowadził również biuro informacyjne, salę licytacyjną, a także handlował fajansami, zegarami, papierem itp. oraz różnymi „medykamentami halskimi”, do których zapewne należała zalecana przez Krasickiego „Schwersche Essenz”. Zob. Pawiński, *op. cit.*, s. 10—13, 23—25.

² Skądinąd.

³ Za przyzwoleniem wydziału lekarskiego.

⁴ Chodzi o przedmowę do *Zbioru potrzebniejszych wiadomości*, zob. listy 1 i 2.

⁵ Wykonaj tę robotę.

⁶ Rzeczywiście słowa te weszły do rozbudowywanej później jeszcze dedykacji *Zbioru potrzebniejszych wiadomości*. Kolejna jej redakcja została przedstawiona

⁷ Józef Olechowski — zob. list 2, przypis 18.

⁸ Dokument wspomniany w liście 2 — zob. przypis 19.

przez Krasickiego do aprobaty królowi zapewne około połowy roku 1780. Zob. Bernacki, *op. cit.*, s. 13. Ta dedykacja z drobnymi zmianami weszła ostatecznie do dzieła w brzmieniu: „Najjaśniejszemu / Stanisławowi Augustowi, / Królowi Polskiemu, / Wskrzescielowi Nauk; / Ignacy Krasicki, / Księżę Biskup Warmiński, / Zdrowia i Długoletniego Panowania”, po czym następowało dłuższe uzasadnienie takiej dedykacji.

w Koblitzu 31. Xbr. 1779.

Wzruszenie przyjacielskie, w łaskawości o pominięcie
 kłopot, to prosi, w śladach Kłopotu nie pomań, Kłopot =
 cokolwiek y Kłopotniczości z tych trzech rzeczy
 w sobie nie byłby Kłopotem do ystey. Kłopot despo-
 to: nie Komplement, lecz ani winia Kłopot, ani ani
 Kłopotu.

Gdyby ci nie wiadomo czy ciemnowość cię postępuje
 panie moje piśmie, y w każdym Kłopotu jest na obywatel
 a nawet Ewangelia na końcu niekładnie. Kłopoty ciesz
 najszlachetniejsi przyjacielski dach całe w Doniadaży =
 szermi gdzie dokoła Białostoku jest, albo w Kłopotach
 które rozumieją dyfektach nad każdym Kłopotem
 niem. Co ci cię? Kłopoty nie cię do kłopotu y to
 zmieść. Kłopot bardziej niż w Kłopotach zadowolenia
 kłopotem, y dyfektach y Kłopotach y Kłopotach
 widzę bynajmniej niepomocny.

Proszę o dokoła Kłopotach da cię ci
 dla Kłopotu: Kłopoty =

1. List I. Krasickiego do K. H. Szembeka, z 31 X 1779 (s. 1)

wyhodowy, ^{Emilia} muszę je wydać in ^{to} dziełem kościoła
 spisy, bo w Bazyliach i w innych szkołach
 Państwa myślenie o tym dziele po po części ma
 własne jest, a zmięca ku wznowieniu i wyprzedzeniu
 ranka co każdego podziwiewy obywatela powinno
 być takim.

Książki to jest na cele i dobre myśli i dobre
 uczynki może być to dzieło w tymże imię wzmianki
 Przy czytaniu Oświecenia napomknij widnieć żeby
 być i w końcu dobiega dobiegać przepisanie
 i wydać tego z ramienia, które aby być do-
 pełnować areby i w przepisaniu i w drukowaniu
 tak nie było: jeżeli byś widnieć widnieć się po-
 może być ja sam o to pisać, proszę mnie
 informować, który nie odwołanie,

Szczerze
 Ignacy Krasicki

w Wamburgu 26. gbrni 1779.

W tym momencie oddaję mi list mój koach-dzieci -
 Ci ciemni są z Helberga powracający! - Domyślę
 się, czy ci to jest tak, że tak, ale w tym czasie rebyś
 przewidział i tak, jak to było. W tym
 najpóźniej Skaryach. do Helberga ci to musi być
 ciemni mi powie, że qu'on appelle en français
 le veint de mon être. J'ai cru que! heba, ale to
 monig puzutles zgr, chwi gunka, a Shirywitsky
 ig, dai repon na list K. dy w Bresam. Ale mi
 ta chetmra efre w domu siedzi - ale nie puz-
 musam do wpsia, ale po napisaniu listu
 by być musiał.

Nie było dwa ale y ty Damp laire będą
 do wduz wamfi; jam przewidział że to duedo
 Grill tak jak wpsia z uelliconemim myslami
 myda, stato re, i tak, będz na podym odhomeny
 die woad: Kwaki

kiedy niechciał myśleć ludowi mówić to ja
 napiszę, ale dla czego? Myśleć nie ma z powołaniem
 do tego, który gdy czuje profetyczny powołanie ka-
 cował i kochał, tym samym powołaniem
 Myśleć w kazującym rasantku? Mnie by się
 wdało, żeby go nie więcej nie przywrócić i tak
 ten piśmie wygłosem niepo Kulkow orneerację
 powołanie; /: talowog subentelligit jakie nie
 wygłosem monarchoi ka i je /-

Przedmiot jestem nieprzyjemnym, y lubo wnie
 żeby da być a potrzebne, w dym mnie gwiazda
 Palimudze po doświadczeniu. Myśli ostate-
 cności wyśrodkowane do ten, dobre: uzbiorne,
 iester Myśleć piastorem deji dięta, będz
 wopót byam, day owoz przedmowe, dle były
 byba wyranie oblegając a try do diędo męzi
 powinnu l. p. - dymowi - Ażeli deji meowijęzi

to ja napisane y w ujęci powie ni: Ale imie Szembeka
 Koadjutora Biskupstwa Ptocheep, to drecto użło
 Authora użte Meduicane, puzrdobit, wpru-
 muez y godnym użynie iudke puzrdobit.

Anti-Monachi ds est pranie dlonedzono
 ale nada ni of bulke budic ani użydywac.
 zlasa, rehy y kharstwa nie arneli za kucine,
 lascian gli dlonie in paie, jak of wba-
 ciony to puzrdobit albo y kstopye, ale ich
 gpusnu tak y ta puzrdobit karku nuncy
 warte dnuke.

Wpuedmonie z kony kuzptosi: dnetu y to nufu
 pmedicie in kuzptosi dnie est rehy byt moztu
 ad manum — Mowoz Ryginalnie od Authora in
 kno dlonie użnedt, terat z puzrdobit 10.
 Tri of more y z nary, praz obanie — Scubar-
 ledieranie — Ale mi Chedura na kcu.

Proszę mnie informować kto i o co teraz Kustowie
 Kolegaty Sandomierskiej, czyli listy pona przed brzo-
 łunskimi, czyli koadjuktorzy onej zapisad y konia?
 Znalazłem albowiem w Archiwum moim doku-
 ment R: 1440 oryginalny na pergaminie wygra-
 niczeni i obz Surza do dezy Kustodij nalezy cyelo
 p Nicolaum Powala de Starzoso Succamerarium Ge-
 neralem Terrae Sandomiensię R.

w Traunbrygu 11. wbr. 1779.
 Day Bożie jak najpomyślniej się wkrę-
 wadzi w tym kłopotliwym nierabi-
 wem, żeby go ras odleby nieracynad.
 ruz rary? Kropki rwanych Schweine
Esenz maig ię one rneydowai ujętla
 y rpresny pcyg jak ich rarydai. In u
 nar. osobliwa na deby cada cznię,
 ale ię nie burg ai po kilka Parady-
 mach. Day Bożie aby mi mabyły po-
 mebne gdy miy ai r przedie, wieli
 adnak debra upatda, byy bym tego
 kaciwa ile aliunde mearnney
 spobowai — Salvo Consensu faculte
medice
 Necesse mi up piraie przedmoy.
 Goby muiadabydz Duga Dnydige
 fader — la berogner — by ja mar
 mebe do wby, na lenea mi y
 ocuro molbanie.
 die Dr. Kambel

Miłne by było mi ducet a deyr
 wejnie dedykacy, Janiait Pane:
 epistlow de hylis staras potuzhy:
 Panisławowi Augustowi
 Wskreścielowi Nauk.
 Jeżeli to podobna; dobre, jeżeli nie
 to y tak dobre —
 Chwała Bogu to y moga nasera
 Ołchonskemu przystupit Kochan
 go y zracnie, to warte haczunko
 podciuzho ludzi. Jeżeli byciech
 pisat do neptare ucietkoy.
 go odcownie y pomezy ce deado.
 Koment oryginalny pomezy na
 rze haczunko albo tam eduebycie
 chiat —
 Serżan Serżefmazy a pome
 necherowai